



Cyrus oferuje jednak unikalny program apgrejdów, jakich przemysł obuwniczy w ogóle nie zna. Możemy przechodzić coraz wyżej, z modelu na model, wymieniając tylko pewne elementy albo dodając zewnętrzne zasilacze. A to oznacza, że możemy pozostać z Cyrusem aż po grób... To znaczy, chciałem powiedzieć: aż po hi-end.

Model 6 vs2, jak można wydedukować z nazwy, to poprawiona wersja wzmacniacza 6, który niegdyś testowaliśmy. Zmiany dotyczą wnętrza, bo na zewnątrz urządzenie wygląda identycznie jak jego poprzednik. Wąski front pozwala ustawić obok siebie dwa urządzenia, które zajmą na półce tyle samo miejsca, co jeden produkt o klasycznych wymiarach. Główna część obudowy została wykonana ze sztywnego aluminiowego odlew, tworzącego górę, boki oraz część przedniej ścianki. Manipulatory ulokowano na fragmencie frontu wykonanym z metalowej blachy. Mamy tu siedem podłużnych przycisków (z diodami), którymi aktywujemy wejścia liniowe (jedno z pętłą do nagrywania), oraz dwa mniejsze przyciski – jednym włączamy wyciszenie, zaś drugim wyłączamy głośniki, pozostawiając aktywne wyjście słuchawkowe. Nad nimi znajduje się jeszcze wyłącznik sieciowy

**Pomimo nikczemnych rozmiarów, Cyrus jest wyposażony wyjątkowo bogato we wszelakie wejścia i wyjścia.**

## Cyrus 6 vs2

### Te same buty aż po grób

**Cyrus należy do nielicznej grupy brytyjskich producentów, którzy wszystkie elementy swoich urządzeń wytwarzają w Anglii. Takie przynajmniej jest oficjalne stanowisko, a nikt nie udowodnił, że w rzeczywistości jest inaczej. Jeszcze bardziej charakterystyczną cechą Cyrusa jest niezwykle wygląd urządzeń, który nie wszystkich przekonuje. Pudełka są bowiem niewielkie, podobne do siebie, niepozorne, trochę niepoważne, jak pudełka właśnie... pudełka po butach.**

standby. Małe pokrętko wzmocnienia, umieszczone z boku, pracuje jako enkoder, tj. obraca się wokół własnej osi bez punktu początkowego i końcowego. Wskazania są jednak znakomicie widoczne, ponieważ wraz z rozgłaśnianiem zapalają się kolejne diody ułożone wokół gałki. Służą one również do wskazywania aktualnego balansu między kanałami oraz do ukazania czułości danego wejścia.

Mimo mikrusowatego wyglądu, z tyłu umieszczono tyle gniazd i przyłączy, ile w „wypasionym” urządzeniu o standardowej szerokości. Jest więc siedem wejść liniowych RCA (niezba-

lansowanych), wyjście do nagrywania, wyjście z przedwzmacniacza dla zewnętrznej końcówki mocy, podwójne gniazda głośnikowe. Te ostatnie są niewygodne, wymagają zastosowania końcówek dostarczanych przez Cyrusa lub wtyków BFA, ale ich zaletą jest to, że w praktyce nie ma możliwości zwarcia końcówek kabli. Jest tu również gniazdo słuchawkowe „duży jack”, gniazdo sieciowe IEC (bez przewodu ochronnego) oraz zaślepiiony otwór, w którym w wyższych modelach umieszczone jest gniazdo dla zewnętrznego zasilacza. Od spodu urządzenie zakryto plastikowym elementem, chroniącym zespoły elektroniczne przed wtórną indukcją od prądów wirowych. Nóżki są raczej symboliczne.



## LABORATORIUM *Cyrus 6 vs2*

Nie spodziewałem się wydobyć z małego Cyrusa potoku watów. Specyfikacja producenta jest ostrożna, możemy z niej wyczytać dane o 40 W przy 8 omach, wzrastających zaledwie do 50 W przy 4 omach. Integra radzi sobie jednak lepiej, przy 8 omach otrzymujemy 61 W lub 2 x 52 W, a przy 4 omach odpowiednio 90 W i 2 x 67 W. Towarzyszy temu standardowa czułość 0,22 V.

Poziom szumów urządzenia jest wysoki, S/N osiągnął zaledwie 72 dB, w związku z tym dynamika, pamiętając o niewysokiej mocy, tylko 89 dB.

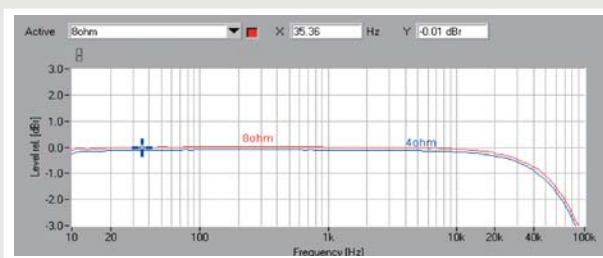
W zakresie niskich częstotliwości nie można mieć do pasma przenoszenia (rys. 1) najmniejszych zastrzeżeń - poziom utrzymuje się niemal na linii odniesienia aż do 10 Hz. Natomiast spadek -3 dB możemy wyznaczyć przy 90 kHz.

Zniekształcenia (rys. 2) są wyjątkowo niskie, żadna z harmonicznymi nie przekracza -90 dB, gdyby jednak na siłę wyróżniać najsilniejsze, należałoby wskazać na drugą oraz trzecią, przypadające na -91 dB oraz -93 dB.

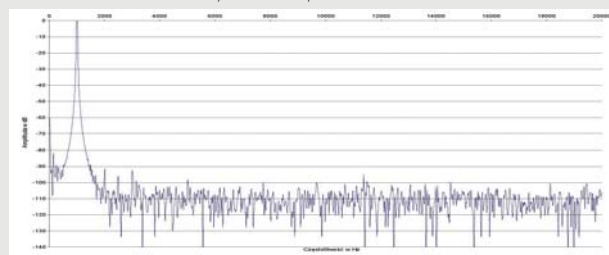
Przedział THD+N < 0,1 % (rys. 3) rozciąga się w zakresach 1,5 W - 52 W dla 8 omów oraz 2,8 W - 78 W dla 4 omów. Wąskim gardłem jest w tym przypadku duży udział szumów, a nie harmonicznymi.

R.Ł.

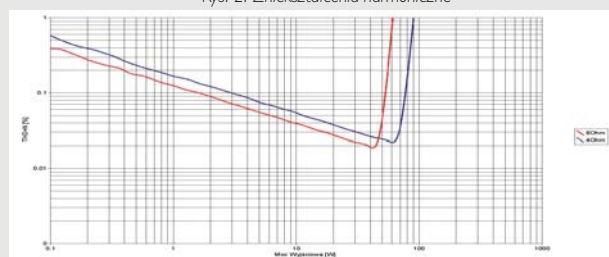
Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x
[ $\Omega$ ]		
8	61	52
4	90	67
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]		0,22
Stosunek sygnał/szum [dB]		72
Dynamika [dB]		89
Zniekształcenia THD+N (1 W, 8 $\Omega$ , 1 kHz) [%]		0,11
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 $\Omega$ )		60



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

W środku nie widać rozbudowanego układu. Wejścia przełączane są w układzie scalonym Sanyo, za którym od razu znajduje się scalona, analogowa drabinka rezystorowa Wolfsona XWM8816. Po niej sygnał zostaje wzmocniony w pojedynczym układzie Burr-Browna OPA2134. Sekcja ta otrzymała osobny zasilacz. Końcówka w całości oparta jest na tranzystorach, z pracującą w push-pullu, w klasie AB parą bipolarnych Sankenów (2SA1386+2SC3519). Te przykręcono do grubego fragmentu obudowy, ukształtowanego tak, że przypomina radiator. Przy wyjściu słuchawkowym widać układ scalony wzmacniacza słuchawkowego TPA152 wraz ze stabilizacją napięcia. Ten, opracowany dla urządzeń przenośnych, okazał się fantastycznym wzmacniaczem, stosowanym właśnie w „pełnowymiarowych” produktach.

Większość elementów naluutowano w technice SMD, jednak w kluczowych punktach zastosowano także montaż przewlekany. Dlatego oko cieszą bardzo dobre kondensatory elektrolityczne Elny oraz polipropylenowe Wimy. Masa w całym układzie prowadzona jest w kształt gwiazdy, w czym wydatnie pomagają kilkuwarstwowa struktura płytki. Pomyślano o wyrównaniu temperatury tranzystorów sterujących, dlatego skręcono je ze sobą. Zasilanie pobierane jest z jednego, średniej wielkości transformatora toroidalnego, a napięcie filtrowane w dwóch kondensatorach Elny o pojemności 6800  $\mu$ F każdy.

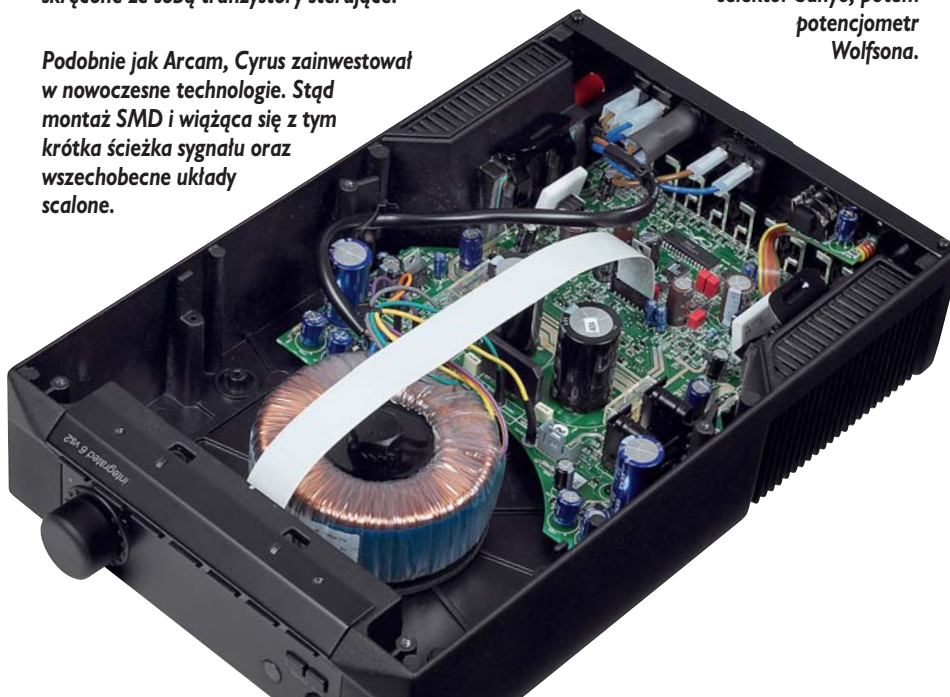


**Tranzystory końcowe w Cyrusie przykręcane są wprost do obudowy. Przed nimi widać skręcone ze sobą tranzystory sterujące.**



**Przedwzmacniacz zajmuje powierzchnię kilku centymetrów kwadratowych. Na wejściu selektor Sanyo, potem potencjometr Wolfsona.**

**Podobnie jak Arcam, Cyrus zainwestował w nowoczesne technologie. Stąd montaż SMD i wiążąca się z tym krótka ścieżka sygnału oraz wszechobecne układy scalone.**





## ODSŁUCH

Wzmacniacz Cyrusa to w charakterze urządzenie pogodne, o gładkim, niekłopotliwym dźwięku. Muzyka jest lekka i przyjemna, nieobciążona ciężkim basem. Model 6 vs2 charakteryzuje się też niezłą rozdzielczością i w związku z tym dobrze, jak na ten przedział cenowy, różnicuje nagrania. Brzmienie nie jest przy tym suche, analityczne, lecz żywe i otwarte. W utworze *Fresh News* z płyty *Téo&Téa* J. M. Jarre'a na początku zarejestrowana jest seria bardzo niskich impulsów, które gonią membrany jak się patrzy. W przypadku Cyrusa też było to widać, jednak nie poszła już za tym taka dynamika, jak w Arcamie.

Najlepiej wybrać kolumny takie, które mają przyzwoitą skuteczność i są ciut ocieplone, a jednocześnie nie mają ewidentnych kłopotów z kontrolą basu. Cyrus pięknie zarysuje wówczas kontury, zdefiniuje każdy dźwięk, zróżnicuje barwy. Jest też mistrzem ukazywania zmian w przestrzeni, bo choć scena nie jest specjalnie głęboka, to jednak w jej ramach różne lokalizacje, efekty itp. są klarowne i wyraźne. Dobrze ukazała to np. płyta Wesa Montgomery'ego *Incredible Jazz Guitar*, gdzie mamy do czynienia z instrumentami zarejestrowanymi w jednym podejściu, w tym samym miejscu.



**Gniazda głośnikowe BFA wymuszają inne niż klasyczne wtyki. Cyrus podporządkował się zaleceniu UE, co nawet mu pomogło – w małym wzmacniaczu znalazło się bowiem miejsce na podwójne gniazda głośnikowe.**

Górna średnica jest lekko podniesiona. Właśnie dlatego dźwięk jest bezpośredni, spójny, wokale bez nosowości, przejście do góry pasma mocne i bez zapiaszczenia. Trzeba jednak przyjrzeć się otoczeniu urządzenia i uniknąć elementów, które mają podobne skłonności. Dźwięk jest wewnętrznie uporządkowany, a mikrodynamiczność bardzo ładna, nie ma się wrażenia spowolnienia czy uspokojenia dźwięku, mimo że dynamika w skali makro nie jest imponująca.

Wzmacniacz słuchawkowy - wyjątkowo udany. Ze słuchawkami do 1000 zł nie trzeba niczego więcej.



## 6 vs2

Cena [zł]  
Dystrybutor

3000  
INTRADA  
[www.intrada.pl](http://www.intrada.pl)

### Wykonanie

Niebanalny i nieustający firmowy styl wzorniczy, obudowa nie od razu na taką wygląda, ale jest bardzo solidna.

### Funkcjonalność

Mimo nietypowej formy, udało się z nią połączyć wszystkie potrzebne funkcje i ergonomicznie je uporządkować.

### Parametry

Umiarkowana moc wyjściowa, wysoki szum, bardzo niskie zniekształcenia.

### Brzmienie

Lekkie, otwarte, bezpośrednie, spójne, z dobrą rozdzielczością i delikatnym basem. Dobry wzmacniacz słuchawkowy.

R E K L A M A